Nr. 254. w Piątek dnia 30. Października 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 29. Październ. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej odczytano pismo węgierskiej kancelaryi nadwornej, w którem oświadczono, że kancelarya nadworna będzie reprezentowaną przez jednego radzcę nadwornego na posiedzeniach komisyi finansowej co do pożyczki dla Węgier dotkniętych głodem.

Tryest, 29 Paździer. — Z Aten donoszą pod dniem 24., że zgromadzenie narodowe ogłosiło członków ministerstwa Miaulisa za pozbawionych praw politycznych na przeciąg lat 10. Czynią przygotowania na przyjęcie króla Jerzego, który przybędzie do Aten na okręcie rosyjskim.

— W Atenach grasuje ospa.

Frankfurt n. M., 28 Paźdz. — Na posiedzeniu bundestagowem dzisiejszem odczytano odpowiedź duńskiego gabinetu w formie nakłaniającej się do zgody, w treści zaś zajmującej dotychczasowe stanowisko i uznającej obwieszczenie z dn. 30 Marca r. b za tymczasowe. Przekazano ją połączonym komisyom holsztyńskim. Odczytano oprócz tego notę gabinetu angielskiego, w której stara się rzucić podstawę pośredniczącą w starciu między Danią a Niemcami. Hanower naznacza ministra Münchausena, Saksonia dyrektora powiatowego Koenneritza na cywilnych komisarzy w sprawie egzekucyjnej.

Frankfurt n. M., 29. Paździer. wieczorem. — L'Europe ogłasza ze źródła urzędowego budżet państwa tureckiego na rok 1863 i 1864; wedle niego dochód wynosi 3,010,539, rozchód 2,969,004 worków srebra, w czem zawiera się już 874,375 worków srebra na dług publiczny. Z tego pokazuje się przewyżka 41,535 worków srebra.

Berlin, 30. Październ. — Najj. Pan raczył nadać następującym ks. anhaltskim urzędnikom ordery: order król. korony 2ej klasy jener. prezesowi kom. Felsowi w Köthen; order królewsk. korony 3ej klasy radzcy Schiltingowi w Dessau i radzcy Bartelsowi w Koethen.

Berlin, 29. Październ. — Gazeta wrocławska pisze: Nikogo zadziwić niemoże wypadek wyborów, skoro się dobrze przypatrzył ruchowi wyborczemu. Znacie zapewnę już z telegramów wypadek berlińskich wyborów: Taddel, Waldek, Heyl, Runge, J. Jacoby, Diesterweg, Lüning, Schulze Delitzsch i Temme są reprezentantami stolicy, wszyscy należą do stronnictwa postępowego. Nowi są Heyl, Jacoby i Temme. Wybór Temmego jest zajmującym. Dwa razy był reprezentantem, w zgromadzeniu narodowem i w rozwiązanej drugiej izbie w r. 1849, reprezentując okręg wyborczy tylżycki i ragnicki, gdzie długo był dyrektorem inkwizytoryatu. Na drodze dyscyplinarnej został pozbawiony urzędu. Dotąd przebywał w Zürich jako zwyczajny profesor prawa przy tamecznym uniwersytecie. Z Elberfeldu wysłano deputacyą z 6 członków do Schulze Delitzscha z prośbą, aby przyjął tameczny wybór na deputowanego, gdyż powtórny tam wybór niebyłby pomyślnym dla stronnictwa postępowego. Sądzą, że Schulze przychyli się do tej prośby. Podobnie Waldek przyjmie wybór w Bielefeldzie, lubo w Berlinie także został wybrany. Wielką radość sprawił wybór Grabowa w Prenzlau, bo wieść się upowszechniła że uległ będąc postawiony naprzeciw Wagenerowi. W kołach rządowych nie tracą otuchy, mimo wypadku liberalnych wyborów i spodziewają się że p. Bismark pozyska przyjaciół wskutek objaśnień co do korzyści, jakie odniosła polityka pruska.

— Feudalna korespondencya pisze: Podczas wczorajszego przejazdu króla Jmci przez Prenzlau, przybył do dworca kolei żelaznej między innymi byly prezes izby deputowanych mistrz Grabow w wielkiem towarzystwie. Zdawało się, że go król Jmość nie postrzegł.

Bydgoszcz, 29. Października, godzin 2, minut 50. — W Łabiszynie wybrano syndyka Leona Wegnera 221 głosami na 398 głosujących przy drugiem głosowaniu.

Gdańsk, 28. Października. — W Sobocie (Copotach) wybrano na deputowanych z powiatów kartuskiego i wejerowskiego dwóch Polaków pp. Thokarskiego i sędziego Bolewskiego. W Starogardzie z powiatow kościerskiego i starogardzkiego wybrani: p. Wagner, Polak, syndyk konsystorski z Pelplina i właśc. dóbr p. Thomsen, postępowiec.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Października. — Dziś z rana o godzinie 9. powiesili tu Moskale na placu Grzybowskim 4 Polaków, których nazwali w obwieszczeniu swojem żandarmami narodowymi.

— Onegdaj o godzinie 10. z rana zapuginałowano, jak donosi Nat. Ztg, na Miodowej ulicy policyanta przed sądem apelacyjnym. Kilka minut przed tem i kilka minut potem na ulicy niebyło nikogo, tak jakby przestrzeżono publiczność, aby tamtędy nie przechodziła. Oficer jeden podniósł jeszcze oddychającego policyanta i wyciągnął z niego puginał. Zapuginałowany nazywał się Maciejewski.

— Prasa tajna wciąż się odzywa. Naczelnik miasta pod dniem wczorajszym donosi o uwięzieniu mnóstwa obywateli warszawskich, których jen. Berg chce zmusić do podpisania adresu uległości do cesarza. Aresztowania wciąż się odbywają, w nocy onegdajszej uwięziono 18 dam i odprowadzono je do cytadeli, między temi były dwie bliźniaczki 16 letnie, córki kupca żydowskiego, handlującego drzewem, dzieci bardzo dobrze wychowane, które spokojnie żyły w domu rodzicielskim. Między aresztowanymi znajdują się ludzie, którzy najmniejszego nie brali udziału w ruchach, ale są znani ze słabości charakteru i dla tego się domyślają, że Moskale liczą na ich powolność w podpisaniu adresu do cara.

— Wiadomości z teatru boju dziś przez nas otrzymane, potwierdzając skreślony przez nas krótki opis potyczek pod Rybicą i Jurkowicami w sandomirskiem 20. i 21. t. m., oraz pod Kosowem 21. t. m. w krakowskiem, uzupełniają je tylko kilkoma szczegółami; natomiast przynoszą pewniejszą wiadomość o potyczce w lubelskiem w lasach gościradowskich pod hutą Ireną i Łążkiem stoczonej przez oddział jen. Waligórskiego 22. t. m., o której wczoraj podaliśmy tylko wieść niepewną.

Mianowicie, do wczorajszego doniesienia o zwycięzkiej potyczce pod Rybicą stoczonej 20. t. m., w którymto boju oddział Czachowskiego rozbił, jak wczoraj pisaliśmy, atakujących go Moskali, możemy dodać dziś tylko, że w potyczce tej zginął z polskiej strony mężny kapitan ks. Wojciech Wieniawa, gdy prowadził kosynierów do boju i porucznik jego Jezierski. Do opisu krwawego i zaciętego boju pod Jurkowicami 21. t. m. stoczonego przez piechotę oddziału Czachowskiego, potwierdzając ten opis co do przebiegu walki, co do liczb poległych i ranionych z obu stron, możemy to tylko dodać, iż prócz walecznych kapitanów Roznera i Popowskiego poległych w tym boju, jako wczoraj pisaliśmy, zginął także dzielny porucznik Seweryn Zwoliński, oraz, że ranni polscy w liczbie 50 kilku znajdują się, oprócz w Staszowie, także w szpitalach w Klimontowie i Kurozwękach. Wspomnieliśmy już wczoraj, że w boju tym pod wsią Jurkowice, gdzie żołnierz polski dzielnie walczył, z powodu wypadków przez nas wymienionych, niebyło starszych dowódzców: albowiem jen. Czachowski zaraz z pod Rybic pociągnął z jazdą szybkim pochodem w północną część sandomirskiego, major zaś Liwocza odcięty został w pierwszej potyczce i nie znajdował się w tym boju, w którym dowodzili kapitanowie. Podajemy tylko fakt, nie czyniąc nad nim jeszcze uwag.

O losach oddziału jen. Waligórskiego i potyczce przez niego stoczonej w lasach gościradowskich, blisko huty Ireny 22. t. m., następujące mamy doniesienia: Oddział pod osobistem dowództwem jen. Waligórskiego, 300 przeszło ludzi liczący, złączył się w dniu 21. t. m. z oddziałem majora Ślaskiego, liczącym niespełna 300 zbrojnych, a należącym również pod wyższe dowództwo jenerała Waligórskiego. Na ten połączony hufiec, 600 żołnierzy mający, uderzyli Moskale z Janowa, z Modliborzyc i z Zaklikowa w sile dziewięciu kompanij piechoty i znacznego oddziału jazdy, a niewiadomo nam czy była i artylerya. Sześć rot piechoty i parę szwadronów jazdy moskiewskiej zaatakowało hufiec polski 22. t. m. w lasach gościradowskich z czoła, trzy roty z tyłu. O przebiegu boju nie mamy szczegółowych wiadomości; wiemy tylko, że był dość zacięty, że 30 Polaków poległo, 40 zostało ranionych, z których 20 kilku przewieziono na terytoryum galicyjskie a kilkunastu zabrali Moskale. Parta bardzo znacznemi siłami moskiewskiemi, część oddziału polskiego przeszła na terytoryum galicyjskie, gdzie broń i amunicyę za-

brały posterunki wojsk ces. austryackich, a zarazem przeszło stu ochotników aresztowały. Niewiadomo nam, czy jaka częśc tego oddziału pozostała w lubelskiem. Dodamy nakoniec, iż waleczny major Slaski, zdolny oficer, cięko ranny w tym boju 22. t. m. jest podobno bez nadziei życia. Straty moskiewskie znaczniejsze są od polskich co do liczby, bo zresztą przeszło dwa razy więcej było Moskali; między rannymi Moskalami ma być podpułkownik, podobno Sternberg.

Mimo porażki oddziału jen. Waligórskiego, walka w lubelskiem na szerszy rozwija się rozmiar, gdyż, jakto pisaliśmy, prócz tego oddziału wystąpiło do boju kilka innych świeżo sformowanych hufców w lasach lubelskich. Niemamy jednak doniesień do tej chwili o żadnej innej tam potyczce; wiemy tylko, iż Moskale znaczne kierują właśnie siły przeciwko oddziałowi pułkownika Wierzbickiego, działającego w lubelskiem od kilku miesięcy. Cz.

Warszawa, 23. Październ. — Wspomniałem wam w ostatnim liście moim o coraz częstszem aresztowaniu kobiet; otóż zeszłej nocy uwięziono pannę Józefę Cymerman 18 lat wieku liczącą, córkę aptekarza z Częstochowy, czasowo w Warszawie u siostry swej pani Rozmaint bawiącą. W ogóle prócz wywiezionych już kilkakrotnie w Sybir znajduje się obecnie uwięzionych w cytadeli kobiet 62. Poprzedniej nocy aresztowano litografa pana Strupczewskiego, a na powitanie w cytadeli zbatożono go najokropniej, chociaż podczas odbytej w domu jego rewizyi policya nic podejrzanego nie wykryła. Wczoraj o god. 10 z wieczora przystąpiono do rewizyi w pałacu arcybiskupim przy ulicy Miodowej, wszakże mimo skopania całego ogrodu i piwnic nic nie znaleziono. Cytadela pochłonęła już dziś tyle osób, że ubytek staje się widocznym, tak pusto po ulicach, iż zdaje się, że połowa mieszkańców wymarła; codzienne transporta na sybir opróżniają miejsca dla świeżych ofiar, a ilekroć liczniejszą partyą wyszlą, natychmiast powszechne rozpoczynają łowy i w ciągu kilku godzin aresztują kilkadziesiąt a czasem i kilkaset osób. Tak czynne krzątanie się policyi a raczej gwardyi, która wydział ten wyłącznie już prawie przyjęła na siebie, męczy ją do tego stopnia, że zupełne sprawia zamięszanie w głowie, bo też niema dnia, w którymby się nie dopuszczano rozlicznych pomyłek co do tożsamości osób, i najczęściej biorą Gawła za Pawła do cytadeli, a to rzecz nie bardzo przyjemna, bo i w tym razie najmniej 4 tygodnie posiedzisz w cytadeli, zanim cię wezwą do tłumaczenia. Tak aresztowano np. z wtorku na środę p. Fuksa zamiast Fantiego, którego poszukiwano, a to z tego powodu, że brzmienie dwóch tych nazwisk wydało się podobnem i że p. Fuks mieszkał w tym domu, w którym przed trzydziestu kilku laty urodził się pan Fanti.

Bankierzy tutejsi znakomitsi ofiarowali złożyć kaucyą za p. Janem Grabowskim, aby dalsze więzienie w toku śledztwa mógł odbyć pod strażą w własnem mieszkaniu, żądanie to było bezskutecznem, chociaż silnie przez wpływowe figury było popierane. W ogóle więzienie dziś jeszcze przykrzejsze, bo nie dozwalają się z nikim widzieć, a osobom więcej skompromitowanym bielizny nawet i żadnej odzieży dostarczać nie wolno. D. P.

Warszawa, 26. Październ. — Aresztowania rozpoczęte w nocy wczorajszej dotąd trwają i zabrano między innymi nadrabina Meiselsa, kupca Szlenkera, szewca Hiszpańskiego, profesora Dybka. Widocznie polnje Moskwa na wszystkich znaczniejszych obywateli Warszawy, którzy dowody patryotyzmu swego dawniej już byli dali i w cytadeli, lub na wygnaniu za nie odpokutowali. Obawiają się przecież ich wpływu i znaczenia i jakkolwiek w niezem się nie skompromitowali, mają ich wywieść w głąb Rosyi, by ich tylko oddalić z kraju. Dzisiaj odpieczętowano nareszcie biuro konsula saskiego Stanisława Lessera nieprzerzuciwszy, jak powiadają, papierów przez wzgląd na stanowisko, które zajmnje tutaj w obec rządu, jako reprezentant państwa zagranicznego. Mówią, że duchownych katolickich i żydowskich dla tego uwięziono, że wzbraniali się wydać listów pasterskich w duchu, w jakim rząd moskiewski od nich wymagał. Miasto stratą tych obywateli zasmucone, poważnie ale z niezłamaną wiarą spogląda w przyszłość; rząd zaś narodowy mimo wszelkich zabiegów moskiewskich bez przerwy prowadzi dalej swe prace i nowe wydaje rozporządzenia z wytrwałością i energią zadziwiającą. Niedość, że w czasie ogólnych obław po ulicach, gdzie każdy mógł się spodziewać rewizyi, Niepodległość w tysiącach egzemplarzy rozeszła się po mieście, nie dość, że rozdawano nowe pisemko dla ludu napisane pod tytułem »Przyjdź królestwo twoje.«

Dzisiejszy organ urzędowy moskiewski zamieszcza dwa nowe rozporządzenia Lewszyna i tryumfalne doniesienie z Augustowskiego, że kobietom rząd zakazał nosić żałobne suknie. Trzy te dokumenta, świadczące o niewoli i ucisku, jakie panują w Królestwie i w Warszawie, przytaczamy dosłownie:

»Warszawski oberpolicmajster podaje do publicznej wiadomości, że wiza paszportów do wyjazdu z Warszawy, która dotąd służyła na godzin 48, od dnia 27. b. m. ważną będzie tylko na godzin 24; jeżeli zatem osoby zyskujące wizę paszportu, dłużej nad termin zakreślony pozostaną w mieście, obowiązane są uzyskać nową wizę do wyjazdu. Warszawa, dnia 26. Października 1863. Jenerałmajor Lewszyn.«

»Warszawski oberpolicmajster. Z rozkazu władzy wyższej od dnia jutrzejszego, z powodu wcześniejszych wieczorów, osoby znajdujęce się na ulicy, obowiązane są mieć latarki zapalone od godziny 6. do 9. wieczorem. Wychodzenie zaś z domu po godzinie 9. wieczorem zostaje zabronione. Warszawa, dnia 24go Października 1863. r. Jenerałmajor Lewszyn.«

»Według wiadomości otrzymanych z gubernii augustowskiej ubiór żałobny noszony w ostatnich czasach przez płeć żeńską został zdjęty i kobiety, tak jak dawniej, w swem ubraniu zaczęły używać różnobarwnych kolorów. Zmiana ta nastąpiła w skutek rozporządzenia rządu.«

— W niedzielę wieczorem ugodzony został sztyletem jakiś milicyant przy ulicy Złotej; mówią, że sprawcę ujęto, bodajby jak zwykle Pawła za Gawła nie powieszono! Dzisiaj znów zasztyletowano przy ulicy Twardej tuż przed domem, w którym się mieści bióro komisarza policyi wykonawczej, niewiadomego dotąd z nazwiska mężczyznę po cywilnemu ubranego, a sprawca uszedł.

— Że Moskale pracują nad tem, aby i z części Polski Królestwem Kongresowem nazwanej, wymusić adres, o tem niema wątpliwości, i wasz dziennik już kilka faktów odnośnych do tego przytoczył, np. agitacye Uszakowa w Radomiu. Nawet rząd moskiewski w swym organie Kuryerze Wileńskim doniósł, że wie z dobrego źródła, że Polacy z Królestwa podadzą adres do cara. To się znaczy, że wie z dobrego źródła, że będą tu Moskale przymuszać i prześladować dla wymuszenia adresu. Wczoraj opowiadano mi, że kiedy Brünner, właściciel sklepu galanteryjnego w hotelu Europejskim, udał się do Berga z prośbą o dozwolenie mu otwarcia sklepu, (twierdzą, nie wiem, o ile zasadnie, że Brünner ma względy u Moskali z przyczyny Roze, jego córki, agitatorki moskiewskiej), odezwał się do niego, że car zrobiłby wiele dla mieszkańców miasta Warszawy i kazałby natychmiast uchylić wszystkie te dręczące przepisy policyjne i wojenne, gdyby obywatele miasta podali adres wiernopoddańczy. Brünner na to powiada: Jakże to może być? obywatele obawialiby się popaść w wielką odpowiedzialność i ściągnąć na siebie nowe środki surowości za podanie adresu. Skądże to pan tak wnosisz? zapytał Berg — Panie hrabio! tkwi jeszcze w pamięci wszystkich los, jaki spotkał hr. Zamoyskiego za podanie adresu, wszak wysłany został na wygnanie. — Och! to było zupełnie co innego, bo też to taka była treść adresu. — Ale w ogóle przepis prawa zabrania wszelkich zbiorowych podań, rzekł Brünner. — Nic to nieszkodzi, niech tylko treść adresu będzie odpowiednia, mybyśmy ją sami zredagowali, a obywatele podpiszą, zobaczysz pan, że car będzie łaskaw na Warszawę.

W kilka dni potem Brünner otrzymał pozwolenie otwarcia sklepu; reszta hotelu zajęta ciągle przez Moskali. Niepotrzeba prawie dodawać, że żaden Polak nietylko nie myśli podawać adresu, ale że ani siłą ani karami nie wymuszą tu Moskale adresu, chyba na kilku słabych ludziach, którzy dadzą się użyć za figurantów do tej tragi-komedyi, lub że sami Moskale go podadzą.

W niedzielę żołnierstwo moskiewskie mnóstwo popełniło bezprawi w czasie rozpędzania przechodniów po ulicach, o czem co raz to nowe dochodzą mnie szczegóły. Na Krakowskiem-Przedmieściu jednemu poważnemu mężczyznie przeciął żołnierz głowę aż do kości, tak, że prawie bez zmysłów, krwią zalanego policya odniosła do cyrkułu. O zmroku już kozacy na placu Wareckim schwytali jakiegoś młodego człowieka, zbili go najokropniej batami, potem kazali sobie oddać wszystkie pieniądze w ilości kilkudziesięciu rubli i dobywszy kindżału zagrozili mu, że jeżeli komu co o tem powie, to go spotkawszy drugi raz zabiją. Młodzieniec ten udał się do 10 cyrkułu i tam zaniósł skargę, ale czy może myśleć, żę mu dadzą jakie zadosyćuczynienie!

Jeszcze w niedzielę, w czasie pożaru, Moskale aresztować kazali wszystkich urzędników magistzatu i policyi, którzy tego dnia znajdowali się w biurach. Było ich podobno ze 20. Dziś jeszcze przez cały dzień dym szedł z gruzów wnętrza ratusza.

Wczoraj wieczór znaleziono na Tamce zabitego dozorcę policyjnego, leżącego we krwi własnej. Sprawca nie został schwytany. Nazwiska tego zabitego nie mogłem się dotąd dowiedzieć. Mówiono, że i ktoś drugi zabity, ale to wątpliwe.

Moskale posłali wojsko na stacye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej do Pruszkowa, Grodziska i Rudy Guzowskiej na stałą załogę. Przyjezdnych do Warszawy rewidują pojedyńczo wsród szpaleru wojska. Niektórych, a szczególniej księży, rozbier ają do koszuli.

Aresztowani: Salinger młody, Rakowski rządzca domu Nr. 1355, klucki urzędnik magistratu, Domański czeladnik introligatorski, Wincenty Morawski, Drapczyński, Nagrodzki.

Przywieziono do cytadeli z prowincyi: z Augustowskiego: pp. Czartoryskiego, Stefana Wojczyńskiego, Litwińskiego; z Mazowieckiego: panie Morawską; Krokoszyńską, pp. Kozłowskiego, Gadomskiego, Kołaczkowskiego, Włażyca, Robakowskiego, Brylskiego, Domanowskiego, Zagórnego.

Oddani pod sąd wojenny: pp. Jarosiewicz, Prondyński, Zbijewski, Migurski, Troszyński, panna Trochanowska (Felicyanka), Skomerski, Cymbaliński, dwie panie Warszkowskie, Piotrowski Józef, Żebrowski, Jasiński Zdzisław.

Jak barzyńsko Moskale postępują nawet z kobietami więzionemi w cytadeli, przytoczę znów dziś jeden przykład. Pani Jaworska, żona byłego plac-adjutanta, a obecnie służącego w szeregach polskich, uwięziona w cytadeli, była bitą przez komisyę śledczą, a gdy z tego katowania dostawała spazmów i prawie konwulsyj, Moskale aby ją więcej dręczyć, wpuszczali do pokoju psa szczekającego.

Wspomniałem wyżej o bezprawiach i napaściach, jakich się żołnierstwo moskiewskie dopuszczało, liczniej jeszcze niż dawniej na ulicach Warszawy w czasie pożaru ratusza 18 t. m. Pierwszego lepszego człowieka idącego ulicą zdaleka nawet od otoczonej wojskiem części miasta, napadli, bili i kaleczeli żołnierze. Między innemi, Antoninę Żakrzewska służącą, jadącą omnibusem przez ulicę Rymarską i siedzącą zewnątrz omnibusu obok konduktora, przechodzący żołnierz pchnął bagnetem w krzyże i ciężko ranił. Cz.

— Z Kalisza donoszą 26. b. m. do Bresl. Ztg, iż od tygodnia nie odebrano tamże żadnych listów ani dzienników zagranicznych, z powodu że powstańcy utrudniają komunikacyą i zabierają z poczt listy, (?) wskutek czego odtąd 25 kozaków eskortować będzie powozy pocztowe, co także nieprzyczyni się wcale do zabezpieczenia podróżnych, którzy co chwila mogą spodziewać się napadu powstańców na kozaków. Na roz-

kaz jenerała Bellegarde, podobno z powodu denuncyacyi, że na Kalisz pójdą ważne papiery do rządu narodowego do Warszawy, otworzono dnia 25. b. m. wszystkie listy i pakiety przybyłe pocztą z Prus. Także i 26. b. m. rozdawano listy odpieczętowane po mieście.

— Wedle Vaterlandu rozkazał rząd moskiewski w północnej części teatru wojny do dnia 1. Listopada wszystkie zapasy drzewa potrzebne na zimę z lasów posprowadzać, by nikt nie miał powodu udawania się później do lasu. Prócz tego wycinają bory na całej przestrzeni kolei żelaznej z Dynaburga do Wierzbołowa po obu stronach drogi na 150 sążni. Na dworcu kolei w Kownie wybuchł 19. b. m. pożar, który wszystkie biura telegraficzne zniszczył.

Francya.

Paryż, 27 Paźdz. — Nadzwyczaj źle tu mówią o Austryi. Cesarz udaje, że nie stracił nadziei, iż Austrya pójdzie naprzód. W mowie od tronu wyjawi zapewne cesarz, co myśli o Austryi. Opinia publiczna przecie potępia Austryą za podstępne działania. Natomiast sądzą, że Anglia zatrwożona wypadkami na wschodzie przetrze sobie nareszcie oczy i energiczniej zacznie działać.

— Wczoraj pracował p. Drouyn de Lhuys przez kilka godzin z cesarzem i na jutro naznaczono radę miniseryalną, na której ważne zapadną postanowienia.

— Jenerał Montebello wciąż tu bawi i nie dla tego się tu zatrzymuje, iż się spodziewa powrotu swojej żony z cesarzową, ale że go tu przykuwają pewne trudności polityczne.

— Spodziewają się tu hr. Bombella adjutanta arcyksięcia Maksymiliana w poufnej misyi od swego pana do cesarza.

— Mówią, że eesarzowa odwiedziła królową hiszpańską, dla utorowania drogijakowęmu księciu hiszpańskiemu do tronu meksykańskiego, zwłaszcza że z Austryą teraz nieczyste zachodzą interesa.

(Kor. Cz.) Wczoraj, w niedzielę, cesarz udał się z królem greckim na puszczenie olbrzymiego balonu pana Nadar. Muzyka przyjęła go hymnem »Boże coś Polskę.« P. Nadar jest życzliwym dla sprawy polskiej. Służył on w Polsce r. 1848, i trzyma u siebie pod szkłem konfederatkę, którą wówczas nosił.

Jeszcze pół miesiąca cierpliwości a »książka żółta« ktora będzie złożona izbom, wyjaśni nam ostatnie niepewności negocyacyj Europy w sprawie polskiej. Spodziewać się należy, że tego razu »książka żółta« obejmie depesze ks. Montebello i pana Valbezen, opisujące okropności, których Moskwa w Polsce się dopuszcza. Wcielenie augustowskiego do Moskwy, zaprowadzenie języka moskiewskiego do sądownictwa polskiego, zostało zapisane nawet przez La France, która tak długo rachowała na liberalizm Aleksandra II. Inne dzienniki zapisują zbrojenie się Moskwy na morzu Czarnem i tworzenie wojennej flotylli, co uważają za wyraźne zgwałcenie traktatu w r. 1856. Wojna krymska kosztowała Francyę 2 miliardy franków i 100,000 ludzi, i te koszta pokazują się próżne. Trzeba nowej wojny, ale takiej, jaką należało było prowadzić r. 1854. Będzie to nowy wydatek, ale tego razu użyteczny, produkcyjny.

Zanosi się na nowe a ogromne wychodztwo. Rodacy zawezwani do powrotu, nie śmią wracać, w przekonaniu, że nie ocalą majątków i że dostaną się na Syberyę.

Austrya.

Wiedeń, 20. Października. — Doniesiono już wam telegrafem o pogłosce, która się tu rozeszła, że hr. Rechberg wyjeżdża jutro na konferencyą i to podług jednej wersyi do Paryża, podług innej do Norymbergi. Konferencya ta zajmowałaby się naturalnie sprawą polską; dziś bowiem nagle znów głoszą, że jednomyślne traktowanie tej sprawy bliższem jest aniżeli mniemano. Wspólny krok przeciw Rosyi niebawem ma nastąpić. Propozycyi angielskich stanowczo zaniechano. Ostatnia austryacka nota do gabinetu angielskiego, o której wspomniałem w ostatnim liście, stanowczo odparła angielskie propozycye, a zarazem zawierała inne, stanowcze wnioski gabinetu austryackiego, na które zgodzić się już miała Francya. Wnioski te austryackie, służące teraz za podstawę prawie identycznych not, które już są gotowe i temi dniami przedłożone będą trzem gabinetom do ostatniej redakcyi, zawierają znowu znane sześć punktów i stawiają w bardzo kategorycznej formie żądanie zupełnego ich uznania. Prócz tego mają one zawierać identyczne wyjaśnienienie identycznego ostatniego ustępu ostatnich not, co tak pod względem formy jak i treści równać się ma prawie z ultimatum, a odpowiedzialności, którą Rosya na się wzięła, nadawać ma bardzo rozległe znaczenie. Jak zapewniają, nastąpić ma w krótce wysłanie tych not, gdyż chodzi jeszcze tylko o nieznaczne zmiany w projekcie przejrzanym i przyjętym przez mocarstwa zachodnie. Wiadomość tę o porozumieniu zaszłem względem not możecie w ogólności uważać za pewną, chociażby niektóre drobne szczogóły inaczej wyglądały, aniżeli ja tu donoszę.

Również pewnym jest wyjazd hr. Rechberga. O celu podróży nie mogłem się dziś przed odejściem poczty dokładnie wywiedzieć; inna bowiem wersya utrzymuje, że minister spraw zagranicznych jedzie nie do Paryża, ale do Norymbergi, gdzie mają się odbyć konferencye w sprawie niemieckiej, a mianowicie chodzi o krok mający na celu zawarcie z przyjaznemi małemi i średniemi niemieckiemi państwami ścisłego odporno-zaczepnego przymierza, ze względu na prawdopodobieństwo wielkiej wojny przeciw Rosyi. Jak wiadomo, już w Frankfurcie motywowano niebezpieczeństwem wojny o Polskę naglącą potrzebę ściślejszego przymierza.

Cz.

Galicya.

Kraków, 26 Paźdz. — Magistrat udzielił dyrekcyi policyi parę aresztów swoich na areszta politycznych więzniów. Otóż w piątek po południu, gdy przyprowadzono do magistratu więźniów, policyanci zamknęli bramę i rozpędzali osoby wchodzące i wychodzące z magistratu. Nie pomogło nawet osobiste wdanie się p. burmistrza.

— Dziś rano zajęchała przed hotel Lwowski na Kleparzu doróżka z urzędnikiem policyjnym i policyantami i wzięto z hotelu syna właściciela p. Edwarda Gutkowskiego, tudzież jakiegoś podróżnego.

— Dnia 20 i 21 Paźdz. skazani zostali we Lwowie za udział w powstaniu z mocy § 66 ust. karnej, pp. Ferdynand Chmielewski cukiernik 27 letni, Józef Łazarewicz 19 letni kupczyk, Ludwik Cierlak 21 letni szewc, Wilhelm Dębicki 17 letni uczeń rolniczny, na 5 dni więzienia; Józef Leopold Romanowski 23 letni stolarz, Bazylii Kaczkowski 19 letni krawczyk, na 6 dni więzienia.

Włochy.

Turyn, 25. Paźdz. — Movimento z 24. b. m. donosi, że w rewii morskiej, którą odbędzie król pomiędzy 10. a 15. Listopada, weźmie udział przeszło 30 okrętów wojennych. Rewia ta będzie tylko prologiem wielkiej rewii morskiej, która odbędzie się wiosną w okolicy Genui. Król Wiktor Emanuel pozostanie w Neapolu aż do końca Listopada. Izby więc będą otwarte 17. Listopada w Turynie w jego nieobecności.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Października. — Z rozporządzenia sędziego śledczego pana Grossa sprowadzają z warowni Winiar pod eskortą wojskową więźniów tamecznych za udział w powstaniu polskiem oskarzonych, do tutejszego dyrektorstwa policyi, które więźniom wypuszczonym udziela legitymacye i odseła ich do domu. W dn. 28. wypuszczono w ten sposób 40, w dn. 29. zaś około 10.

— Bank und Handel Ztg pisze: że nadeszła do Berlina wiadomość wczora o upadku wielkiego domu kupieckiego B. Cohna w Włocławku, który handlował zbożem. Przypisują ten upadek teraźniejszym nieszczęśliwym stósunkom w Królestwie Polskiem. Kupcy berlińscy tracą wiele, jeden z nich 30,000 tal., gdańscy więcej bo około 140,000 tal. Pochlebiają sobie, że ten dom z upadku się podniesie. W Poznaniu także upadł jeden dom handlujący zbożem onegdaj, zapewne wskutek wypadków polskich. Berlińscy kupcy zainteresowani są w tej upadłości domu poznańskiego w ilości 80,000 tal. które się rozdzielą zapewne na pewną liczbę firm silnych.

— Augsburgska powszechna gazeta pisze, że w dn. 24. bm. w Neapolu został zamordowany hr. Jan Willeken z pruskiej Polski. Jak się zdaje nazwisko to jest przekręcone, bo tu nieznamy żadnego hr. Willekena.

Srem, 28. Października. — Dziś w południe sprowadzono tu na wozie pod silną eskortą wojskową 100 karabinów zabranych, a przeznaczonych dla powstania polskiego.

Wielowieś pod Ołobokiem, 19. Października. — Dn. 9. t. m. przejechał Prosnę pod Ołobokiem moskiewski kapitan Ekmann Kurlandczyk w asystencyi szeregowca zajechał do Ołoboku, zakupował tam tytuń i inne rzeczy, nieuważając za potrzebę przedstawić się kapitanowi pruskiemu w Ołoboku, który atoli przed siebie go poprosić kazał. Ten Ekmann wyjeżdżając z Ołoboku ku Wielowsi aresztował egzekutora sądowego z Ołóboku Dziubka i choć ten się Moskalom legitymuje jako urzędnik, to jednak kapitan krzyknął na niego: »Małczy suki syn« obłożył bezbronnego urzędnika niemiłosiernie płazami i niezawodnie byłby mu głowę przeciął, gdyby był najmniejszą opozycyą stawił. Egzekutora transportował ów kapitan aż do Wielowsi, gdzie dopiero na groźne przedstawienia wojska pruskiego kapitan egzekutora puścił. Do włościan z Wielowsi przypatrujących się chciał ten kapitan strzelać, wołając: »Lachów niecierpię!« lecz podoficer pruski temu przeszkodził. Ten Ekmann z 6 objeszczykami stoi w Kakowie i co noc z temi żołnierzami przy samej rzece Prośnie nocujo, a przy najmniejszym pozorze zmyka na pruską stronę. Dn. 18. t. m. niektórzy pruscy żołnierze chcieli z Moskalami dzień ten wesoło skończyć, skończył się on, ale dla nich smutnie, bo Moskale ugościwszy ich u siebie na stronie Królestwa, byli ciekawi jak się mustrują, a przy pokazywaniu komuś z nich z nieostrożności broń puściła i jednemu Prusakowi pierś przeszyła. D. P.

Śrem, 25. Października. — W sobotę po południu dnia 17. b. m. w skutek rozkazu pana Krügera, przysłanego z Berlina, wypuszczono na wolność z tutejszego więzienia Bolesława Trąpczyńskiego ze Środy, którego przed ośmiu tygodniami aresztowano w Książu i ośm tygodni trzymano w tutejszem więzieniu sądowem. Przed kilku dniami wypuszczono też z tutejszego więzienia Echtmeyera, rodem ze Starych Prus, byłego oficera marynarki, którego aresztowano przed paru dniami w Dolsku i którego na rozkaz radzcy ziemańskiego w tutejszem osadzono więzieniu. Sąd dowiedziawszy się o osadzeniu w więzieniu pana Echtmeyera dopiero po kilkn dniach pobytu tegoż w więzieniu rozkazał takowego natychmiast z więzienia wypuścić.

Przed kilkoma tygodniami handlerz świń zgubił bilet bankowy na 100 talarów za miastem. Chłopiec wiejski idąc drogą, znalazł takowy, a przyszedłszy do Śremu i nieznając wartości papierka pokazał go starozakonnemu Albowi Becherowi, który za stutalarówkę papierową dał chłopcu 25 talarów. Rzecz ta szybko się wydała, a zastępca prokuratora Wentzel z Kościana wytoczył oskarżenie kryminalne o oszustwo. Otóż w piątek dnia 16. b. m. odbyła się ostatnia ustna rozprawa w tej sprawie przed kratkami karnego wydziału sądu tutejszego. Zastępca prokuratora wniósł, ażeby oskarżonego Abla Bechera wskazał sąd za popełnione oszukaństwo na trzy miesiące więzienia i odjęcie przez rok praw obywatelskich. Sąd wysłuchawszy poprzednio świadków zapozwanych w tej sprawie, którzy tożsamość znalezionej u Bechera stutalarówki onaczonej z zgubioną orzekli i takową przysięgą stwierdzili, wskazał oskarżonege na dwa miesiące więzienia, odjęcie przez jeden rok praw obywatelskich i zapłacenie kosztów procesu.

Przed paru tygodniami uchwalił tutejszy sąd, ażeby zlustrować pałac hr. Działyńskiego w Poznaniu i znajdujące się w nim przedmioty i rzeczy, których dożywotni użytek ma owdowiała hr. Tytusowa Działyńska i sporządzić inwentarz wszystkich rzeczy w pałacu się znajdujących.

W tym celu sąd tutejszy wezwał sąd poznański do sporządzenia żądanego inwentarza. Sąd poznański delegował sędziego do pałacu hr. Działyńskiego, który miał to polecenie wykonać. Gdy jednakże pełnomocny adwokat pani Działyńskiej w obec przysłanego do inwentarzyowania sędziego zaprotestował, dodając, że wszystkie przedmioty w pałacu się znajdujące własnością są pani Działyńskiej, sąd poznański nie uznając się za kompetentny do wykonania danego polecenia i sporządzenia inwentarza i protest podany uwzględniwszy, rzecz napowrót do sądu ziemskiego odesłał. Atoli sąd śremski został widać przy pierwszej uchwale i w ostatnich dniach sporządzono sądowy inwentarz rzeczy w poznańskim pałacu hr. Działyńskiego się znajdujących.

Tutejsze progimnazum rozpoczęło nowy rok szkólny dnia 15. b. m. we czwartek. Egzamin i przyjmowanie nowych uczniów odbyło się we wtorek i środę dnia 13. i 14. b. m. Uczniów nowych przyjęto do zakładu około 60 tak, że liczba uczniów obecnie do zakładu uczęszczających wynosi przeszło 200, z których trzy czwarte części jest uczniów katolickich, a tylko jedna szósta część uczniów ewangielickich. Powyższa cyfra najdobytniej okazuje gwałtowną potrzebę zupełnego gimnazyum w mieście naszem dla powiatów śremskiego i sąsiednich. Mamy też wielką nadzieję, że władze miejskie wszelkich sił dołożą, ażeby na św. Michał r. przyszłego otworzoną być mogła klasa 1., tem bardziej, że ile słyszeliśmy zakład tutejszy liczy już obecnie uczniów klasy II. wyższej.

D. P.

Pleszew, 26. Października. — Posner Ztg podając wiadomość o zabranych dnia 15 i 16 b. m. przyborach wojskowych w lesie pod Bielejewem i Osiekiem, wylicza następujące przedmioty: 68 nowych węgierskich siodeł, 8 siodeł już używanych, 109 ogłówków z rzemieniami, 58 par strzemion, 125 rzemieni do strzemion, 94 pary ostróg, 115 białych popręgów, 40 zgrzebeł, 33 szczotki, 4 wiadra do pojenia koni, 16 kociełków polowych, 75 łyżek blaszanych, 131 toreb skórzanych do siodeł, 38 wojłoków z znaczkiem pułku gwardyi, 105 worków do obroku, 44 lnianych worów, 41 pasów rzemiennych (przytroków), 108 par szaraczkowych rajtuzów sukiennych, 17 nowych mundurów, 94 szaraczkowych czapek, 107 ładownic, 5 mantelzaków sukiennych, 23 wełnianych koszul, 95 pałaszy dla kawaleryi, 80 pendentów do pałaszy, 28 miechów, 532 rozmaitych rzemieni ze sprzączkami. Wszystkie te przedmioty znajdują się w Pleszewie a później ma nastąpić wezwanie niewiadomego właściciela, aby się zgłosił po odbiór do tutejszego sądu powiatowego.

Ostrów, 24. Paździer. — Na rozkaz radzcy kammergerichtu berlińskiego Krügera osadzono w tutejszem więzieniu sądowem M. Nawrockiego, niegdyś ucznia gimnazyum ostrowskiego, a który następnie sposobił się do stanu duchownego. W początkach zaraz walki toczącej się w Królestwie Polskiem przeciw Moskalom zaciągnął się do szeregów powstańczych w Królestwie, będących pod dowództwem Mielęckiego, i został pod Olszową między Kleczewem a Kazimierzem ciężko ranionym od kuli nieprzyjacielskiej, która mu lewą rękę i prawy bok na wylot przeszyła. Uwieziony z pola bitwy do domu pewnego obywatela, był tam wraz z kilku innymi rannymi jak najtroskliwiej opatrywany; po kilku jednak tygodniach mimo to, że się jeszcze nie zupełnie z ran wygoił, wrócił do Sulmierzyc, gdzie rodzina jego zamieszkuje. Ztąd dla zupełnego wyleczenia się udał się po pomoc lekarską do Poznania a potem do Wrocławia, gdzie kuracya jego, blisko dwa miesiące trwająca, wreszcie pomyślnym skutkiem uwieńczoną została. Otóż obwiniony o zamierzaną zbrodnię stanu postradał teraz wolność, jeżeli dla kogo, to dla rekonwalescenta tak bardzo upragnioną.

— W Taczanowie w pow. pleszewskim umarł wskutek choroby do starości przywiązanej p. Taczanowski z Biskupic, jeden z najmajętniejszych obywateli polskich, posiadający nie tylko w Księstwie, ale i w Królestwie obszerne włości i nadto znaczne kapitały. Rodzina zmarłego postanowiła wyprawić mu pogrzeb cichy i skromny bez poprzedniego o tem w piśmie publicznem uwiadomienia. Taczanowski schodzi ze świata bezdzietnie. Uniwersalnym jego spadkobiercą będzie, jak się zdaje szambelan królewski, p. Alfons Taczanowski z Taczanowa. D. P.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 29. Październ. — W dalszem ciągnieniu 4tej klasy 128 król. loteryi klasycznej padły 2 wygrane po 5000 talarów na nra 19,592. i 65,099. 1 wygrana 2000 tal. na nr. 7960.

44 wygranych po 1000 talarów na nra 659. 730. 1387. 1702. 2472. 3828. 4316. 6584. 12,798. 13,438. 15,142. 16,667. 22,488. 28,876. 29,614. 36,101. 36,111. 39,514. 39,775. 41,811. 47,302. 47,339. 49,253. 53,928. 54,804. 60,913. 63,928. 64,514. 69,046. 70,088. 70,361. 70,852. 71,000. 73,013. 73,749. 73,953. 77,491. 79,207. 84,882. 85,373. 86,081. 86,248. 88,107. i 94,298.

58 wygranych po 500 talarów na nra 1400. 5397. 11,790. 12,276. 14,138. 17,121. 18,420. 19,368. 23,883. 25,027. 27,083. 27,941. 29,465. 31,988. 35,538. 35,812. 36,076. 37,094. 37,104. 37,684. 37,925. 39,254. 42,848. 42,956. 43,548. 44,277. 44,386. 47,382. 47,401. 50,726. 52,382. 52,966. 53,111. 54,863. 56,105. 58,865. 60,269. 64,093. 66,906. 70,384. 71,790. 73,886. 76,469. 78,091. 79,307. 79,421. 82,143. 83,456. 84,846. 87,137. 89,166. 89,712. 89,913. 91,253. 91,279. 91,982. 94,850. i 94,957.

83 wygranych po 200 talarów na nra 162. 210. 476. 2166. 3842. 4268. 5469. 6482. 6613. 6902. 7206. 7226. 8136. 11,088. 11,113. 13,160. 17,335. 19,970. 20,291. 20,563. 20,570. 21,079. 23,247. 25,093. 27,265. 28,291. 28,764. 29,582. 30,924. 32,515. 33,413. 36,005. 36,382. 38,196. 38,802. 41,911. 47,615. 47,821. 48,965. 51,188. 51,192. 51,462. 53,086. 53,394. 53,621. 53,930. 54,150. 55,099. 55,559. 55,937. 57,397. 57,786. 58,443. 58,975. 60,610. 61,207. 63,838. 65,266. 66,154. 66,886. 67,143. 70,217. 70,499. 71,034. 71,716. 75,315. 75,625. 75,756. 80,325. 80,799. 82,572. 82,789. 82,966. 83,683. 84,071. 84,369. 84,979. 86,366. 87,847. 88,939. 90,830. 90,918. i 94,763.

Przybyli do Poznania dnia 30. Października.

BAZAR: hr. Poniński z Wrześni, Karśnicki z Mystek.

POD CZARNYM ORŁEM: Bronisz z Bieganowa, Berendes z Grodziszczka, Wodpol z Rogalina, prob. Gniatczyński z Targowejgórki, Metzke z Dziekanowiec, Manske z Międzyrzecza, Laskowski z Bagrowa, Golski z Tulca, Mann z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Skórzewski z Gniezna, hr. Potulicki z wielkich Jeziór, Hartmann z Misłowic, Menzel z Szczecina, Bragge z Królewca, Grabowska z Kalischa, Zakrzewski z Polski.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Huvelbrick i v. Rieff z Berlina, Rawitscher z Lignicy, Pleitz z Berlina, Reimann, Lorenz i Paschke z Wrocławia, Müller z Elberfeldu, Oldemeyer z Lipska, Cohn ze Zgorzelic.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Grabińscy z Wolewiec, Iffland z Łubowa, Arndt z Cześlawiec, Cretius z Wrocławia, v. Kracht i v. Unruh z Strzałkowa, Fuchs z Berlina, Moses z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Zakrzewski z Żabna. Koczorowski z Jasinia, Czarliński z Chwarzna, Kłobukowska z Polski, Kurnatowska z Pozarowa, Niewitecka z Łodzi, Schaepe z Ostrowa, Scheerer z Konstanz.

HOTEL PARYSKI: Rosiński z Sremu, Walsleben z Dombrówki kośc,, Szeliski z Orzeszkowa, Wierzbicki z Kiełbasinia, Daleszyński z Damasławka, Seredzyński z Myszek.

HOTEL BERLINSKI: Wasilewski z Chociczki, Stępowski z Koszut, Siemiątkowski z Wrocławia, Hartmann z Wronek, Fischer z Darmstadu, Hildebrand z Komratowa, Truchliński z Zakowiec, Olszewski z Schubina, Zimmmermann z Przementu, Scholz z Czempinia.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Löwisohn z Janówca, Glückmann z Mosiny, Friedmann, Reimann i Lewek z Zaniemyśla, Kaiser z Miłosławia, Lewin i Szamotulski z Pniew, Schmul z Obornik, Bieberstein z Sliwna, Bernstein z Srody, Peiser z Szamotuł, Gürtel z Rogoźna.

SELIGA OBERZA: Ernet z Zgorzelic, Paniński z Tarnowa, Bittiner, Księzierowski i Paniński z Buku.

HOTEL EICHBORNA: Wendlowicz, Gellert, Richter i Alexander z Pleszewa, Sokołowski z Wrześni, Glass z Kościana.

POD TRZEMA LILIAMI: Herrmann i Friedmann z Wrześni, Munk i Retzlaff z Krzyża, Dargel z Gniezna.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie, Wydział I.

Folwark **Hutta pusta** do wdowy i spadkobierców ***Jerzego Mallow*** należący, oszacowany na 6371 Tal. 11 Sgr. 8 Fen. wedle taksy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 11. Kwietnia 1864. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującéj się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni powołują się niniejszem, ażeby się pod zagrożeniem prekluzyi najpóźniéj w terminie powyższym zgłosili.

Rogoźno, dnia 22. Lipca 1863.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Października 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) mała zmiana. Na Paźdz. 31 list. i pien.; na Paźdz. Listopad 31 list. i pien., na Listopad Grudzień 31 list. i pien., na Grudzień Styczeń $31^{2}/_{3}$ list. $^{1}/_{2}$ pien., na Styczeń Luty 32 list. $31^{5}/_{6}$ pien., na wiosnę 33 list. $32^{3}/_{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 27,000 kwart. Na Paźdz. $13^{5}/_{6}$ list. $^{3}/_{3}$ piea., na Listopad $13^{2}/_{3}$ pł. i list., na Grudzień $13^{5}/_{8}$ list. $^{7}/_{12}$ pien., na Styczeń $13^{19}/_{24}$ pł., na Luty $13^{19}/_{24}$ pł., na Marzec $13^{11}/_{12}$ list. $^{5}/_{6}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Października.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Paźdz. i Paźdz Listopad $35^{7}/_{8}$ tal., na Listopad Grudzień także.

Jęczmień wielki i mały 33—39 tal.

Groch do gotowania 42—48 tal.

Groch na pastwę 42—48 tal.

Rzep zimowy 84—88 tal.

Rzepik zimowy 84—86 tal.

Oléj rzepiowy na Paźdz. $12^{1}/_{4}$—$^{1}/_{3}$—$^{5}/_{24}$ tal., na Paźdz. Listopad $11^{5}/_{6}$—$^{7}/_{8}$—$^{5}/_{6}$ tal., na Kwiecień Maj $11^{12}/_{24}$ tal.

Olej lniany 16 tal.

Okowita na Paźdz. $14^{5}/_{8}$—$^{1}/_{2}$—$^{7}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Paźdź. Listopad $14^{13}/_{24}$—$^{11}/_{24}$—$^{7}/_{12}$—$^{1}/_{2}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $14^{5}/_{12}$ do $^{1}/_{2}$—$^{5}/_{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14^{3}/_{4}$ tal.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 30. Października 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	1	6	2	3	9
Pszenicy średniéj	1	27	6	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	21	3	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	11	3	1	12	6
Żyta lżejszego	1	8	9	1	10	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	11	3
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel	—	24	—	—	25	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	1	12	6	1	13	9
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	20	—	3	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 29. Paździeruika	13	22	6	do	13	27	6
„ 30. „	13	17	6	„	13	22	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu,